BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) JAGIELLOŃSKA 6—2.

Nr. 119. Wilno, dnia 21 kwiecień 1928 roku.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

X. KRONIKA ZAGRANICZNA.

Dział. Str.

X. KRONIKA WEWNETRZNA.

----oo0§0oo----

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

P. Voldemaras w sprawie stosunków z Polską.

Premjer Voldemaras udzielił w dniu 4-go kwietnia r.b. jednemu z przedstawicieli prasy polskiej następującego wywiadu w sprawie stosuhków polsko-litewskich:

W Królewcu zrobiliśmy duży krok naprzód. Wprawdzie narazie pozytywnego nic nie dopięto, jednak zorganizowano pracę, wynikk której są niewiadome.

Na podstawie dokonanych faktów żadnego proroctwa na przyszłośc wydać niepodobna. Przyszłość, jak mówi Hugo, należy do Boga.

Ze strony litewskiej jest dobra chęć do porozumienia. Ale porozumienie wymaga dobrej chęci ze stron obu, nieraz warunków. Litwini robią wszystko, co tylko mogą, aby dojść do porozumienia. Odnosi się wrażenie, że w Polsce linja nie jest jednolita. Czasami odczuwaliśmy chęć porozumienia, a czasami chęć aneksji Litwy, czasami zaś chęć w prowadzenia w Litwie takiego regime'u, który Polsce byłby potrzebny.

Psychologja polityczna w obu krajach jest bardzo odmienna. Tkwi to w tem, że Polska patrzy w przeszłośc, Litwa zaś w przyszłośc. W Polsce się marzy o odbudowaniu starych stosunków z 17-go wieku, a w Litwie chce się zapomnieć o przeszłości. Jest jakiś atawizm w duszach litewskich wobec Polski.

Mickiewicz był Litwinem, ale był też i Polakiem. A zresztą do 19-go wieku pojęcia Polak i Litwin nie oznaczały tego co dziś, pojęcia te nie były sprzeczne, jak dziś.

Kiedy się rozpoczęło litewskie odrodzenie narodowe, wówczas nastąpił w społeczeństwie litewskiem pewien rozdźwięk. Litwini, mówiący po polsku, przestali być uważani za Litwinów. Jeżeli Piłsudski jest Litwinem, to jest on Litwinem starej formacji, on jest Litwinem z "Pana Tadeusza".

Są i inne powody niechęci. Od samego początku spotykał się ruch narodowy litewski z nieprzyjazną opinją w Polsce; Polska przyjęła niepodległościowy ruch litewski nie jako ruch narodowościowy, ale jako ruch idący z lewa, czerwony ruch podsycony ze wschodu. Antagonizm ujwnił się na tle światopoglądu. To była jedna omyłka, druga zaś polegała na tem, że w chwili, gdy Litwa walczyła o niepodległość, z polskiej strony czyniono temu najwięcej przeszkód. Daje to bardzo smutne skutki: młoda generacja litewska wychowuje się w poglądach, które Polskę uznają jako synonim wroga.

Myśl uznawania Litwy jako synonimu komunizmu, nie była szczęśliwa. Kto jak kto, ale Polska, która przeszła okres doszukiwania się przez żandarmerję rosyjską "miatieży" we wszystkiem, co polskie - nie powinna była uciekać się do metody pomawiania Litwy o komunizm, lub twierdzenia, że Litwa jest wymysłem niemieckim. Przecież byliśmy przez Niemców gnębieni i prześladowani. Obecny nasz prezydent, Smetona, był więziony, nasz poseł w Paryżu Klimas, omal nie rozstrzelany. Gdy w roku 17-ym na wiecu litewskim odbytym w Peterburgu przeprowadziłem rezolucję w sprawie niepodległości Litwy, Niemcy jedynie usiłowali uczynić wszystko, aby niepodległościowy ruch litewski nie zwrócił się przeciwko nim. Tego momentu w Polsce nie chce się zrozumieć.

My w Litwie nie mamy żadnych religijnych, czy narodowościowych walk. Dowód, że współpracujemy z Żydami. Tylko nie możemy się dogadać z Polakami z Wileńszczyzny. Ale, jak wiadomo, neofici zawsze są najżarliwsi.

Kwestji "polskości" Wilna żadna dyplomacja nie może

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

V o l d e m a r a s w s p r a w i e s t o s u n k ó w z P o l s k ą .

Premjer Voldemaras udzielił w dniu 4-go kwietnia r.b. jednemu z przedstawicieli prasy polskiej następującego wywiadu w sprawie stosunków polsko-litewskich:

W Królewcu zrobiliśmy duży krok naprzód. Wprawdzie narazie pozytywnego nic nie dopięto, jednak zorganizowano pracy, wynik której są niewątpliwe.

Na podstawie dokonanych faktów żadnego proroctwa na przyszłość wydać niepodobna. Przyszłość, jak mówi Hugo, należy do Boga.

Ze strony litewskiej jest dobra chęć do porozumienia. Ale porozumienie wymaga dobrej chęci ze stron obu, nierzaz warunków. Litwini robią wszystko, co tylko mogą, aby dojść do porozumienia. Odnosi się wrażenie, że w Polsce linja nie jest jednolita. Czasami odczuwaliśmy chęć porozumienia, a czasami chęć aneksji Litwy, czasami zaś chęć wprowadzenia w Litwie takiego regime'u, który Polsce byłby potrzebny.

Psychologja polityczna w obu krajach jest bardzo odmienna. Tkwi to w tem, że Polska patrzy w przeszłość, Litwa zaś w przyszłość. W Polsce się marzy o odbudowaniu starych stosunków z 17-go wieku, a w Litwie chce się zapomnieć o przeszłości. Jest jakiś atawizm w duszach litewskich wobec Polski.

"Mickiewicz był Litwinem, ale był też Polakiem. A zresztą do 19-go wieku pojęcia Polak i Litwin nie oznaczały tego co dziś, pojęcia te nie były sprzeczne, jak dziś.

Kiedy się rozpoczęło litewskie odrodzenie narodowe, wówczas nastąpił w społeczeństwie litewskiem pewien rozdźwięk. Litwini, mówiący po polsku, przestali być uważani za Litwinów. Jeżeli Piłsudski jest Litwinem, to jest on Litwinem starej formacji, on jest Litwinem z "Pana Tadeusza".

Są i inne powody niechęci. Od samego początku spotykał się ruch narodowy litewski z nieprzyjazną opinją w Polsce. Polska przyjęła niepodległościowy ruch litewski nie jako ruch narodowościowy, ale jako ruch idący z lewa, czerwony ruch podszyty ze wschodu. Antagonizm ujawnił się na tle światopoglądu. To była jedna przyczyna, druga zaś polegała na tem, że w chwili, gdy Litwa walczyła o niepodległość, z polskiej strony czyniono temu największej przeszkód. Daje to bardzo smutne skutki: młoda generacja litewska wychowuje się w poglądach, które Polskę uznają jako synonim wroga.

Próby uznawania Litwy jako synonimu komunizmu, nie były szczęśliwe. Ktoś, jak kto, ale Polska, która przeszła okres doszukiwania się przez żandarmerję rosyjską "miatieży" we wszystkiem, co polskie - nie powinna była uciekać się do metod pomawiania Litwy o komunizm, lub twierdzenia, że Litwa jest wysługą niemiecką. Przecież byliśmy przez Niemców gnębieni i prześladowani. Obecny nasz prezydent, Smetona, był więziony, nasz poseł w Paryżu Klimas, omal nie rozstrzelany. Gdy w roku 17-ym na wiecu litewskim odbytym w Petersburgu przeprowadzić rezolucję w sprawie niepodległości Litwy, Niemcy jedynie usiłowali uczynić wszystko, aby niepodległościowy ruch litewski nie zwrócił się przeciwko nim. Tego momentu w Polsce nie chce się zrozumieć.

My w Litwie nie mamy żadnych religijnych, czy narodowościowych walk. Dowód, że współpracujemy z Żydami. Tylko - nie możemy się dogadać z Polakami z Wileńszczyzny. Ale, jak wiadomo, neofici zawsze są najżarliwsi.

Kwestji "polskości" Wilna żadna dyplomacja nie może

rozstrzygać. Każdy rząd musi być oparty na większości lub sile.

Jak Polska rozumie kwestję wileńską? W roku 1917 przyszedł do mnie pewnego dnia jakiś pan i powiedział, że p.Paderewski chce się ze mną widzieć. Powiedział mi to w wielkiej tajemnicy. Zgodziłem się też jej dochować. Rozmowa z p.Paderewskim doszła do skutku. Dotyczyła ona kwestji wileńskiej. I pół godziny gawędy przekonało nas, że niema między nami różnic, niemal jak między kochankami. Zapytałem wówczas p. Paderewskiego, jaka będzie korzyść z identyczności naszych poglądów, a p.Paderewski odpowiedział, że chwilowo żadna, bo rozmowa nasza jest tajemnicą. W Polsce bowiem opinja była jeszcze nieprzygotowana. Opinja nie jest w Polsce przychylna dla Litwy.

W Litwie nie mówią źle o Polakach kierujących losami państwa. Przeciwnie zasługi Piłsudskiego w dziele odbudowy i naprawy Rzeczypospolitej Polskiej są w Kownie najzupełniej uznawane.

Co będzie dalej, to zależy od [illegible] załatwienia kwestji wileńszczyzny.

Wyjście nie jest dojrzałe. Takie kwestje, jak wileńska, mogą być rozstrzygnięte po kilkudziesięciu latach. Przecież poglądy obu stron są djametralnie różne.

Całe społeczeństwo litewskie domaga się, aby o Wilnie nie zapominać. Podczas mego pobytu w Królewcu dostałem kilkanaście telegramów. "Nie zapominać o Wilnie" - wołano do mnie. Litwini każą mi prowadzić taką politykę, która prowadzi do odzyskania Wilna. I zapewniam Pana, każdy rząd, któryby się zgodził "zaprzepaścić" Wilno - upadnie.

Jeżeli chodzi o rzekomy lęk Litwinów przed wpływami kultury polskiej, to nie ma on miejsca. Tak Litwa, jak Polska, znajduje się pod wpływem zachodniej kultury. Procentowo Litwa rozwija się szybciej do Polski. Mamy zadużo szkół, a dzieje się to dlatego, że w budżecie litewskim połowa jest przeznaczona na oświatę. Młodzież litewska kształci się zagranicą. Przed wojną coprawda młodzież litewska kształciła się w Małopolsce. Lecz dziś nasi studenci kształcą się w Paryżu; jest ich tam kilkuset. A więc inteligencja litewska wychowuje się pod wpływem zagranicy, a o niebezpieczeństwie supremacji kultury polskiej niema mowy. Zresztą i włościaństwo litewskie stoi wyżej od polskiego.

Sytuacja gospodarcza, to co innego. Ale możemy się "bać" razem. Są na świecie wpływy silniejsze i groźniejsze od polskich. Przecież Niemcy są silniejsze od Polski, przecież sama Polska może ulec wpływom niemieckim. Polska jest jeszcze zbyt słaba gospodarczo, aby Litwa miała się jej lękać. Polska nie jest taka bogata.

Trzeba czekać. Czas, tylko czas może przynieść rozwiązanie. Czas wszystko robi.

Np.zagranicznej wagi czynniki, które mogą mieć taki czy inny wpływ na bieg wypadków na wschodzie Europy, nie powiedziały swego słowa. Rosja jest sfinksem. Tem niemniej - wyjście czas przyniesie.

Może to nastąpić również wtedy, gdy Polacy przekonają się, że bez załatwienia "sprawy" wileńskiej, niema porozumienia. Oby to porozumienie nie nastąpiło tylko zapóźno. Nie mamy czasu na stracenie. Historja nie stoi w miejscu.

Rokowania królewieckie fikcją nie były. Ale nie mogą one przynieść załatwienia wszystkich spraw, które pomiędzy Polską a Litwą powinny być załatwione. Niewątpliwie jednak rozmowy królewieckie były krokiem naprzód na drodze do porozumienia, które kiedyś powinno nastąpić.

Jeżeli jednak w Polsce spodziewano się, że bez zwrotu Wilna da się coś zrobić, to była to wielka omyłka.

Liga Narodów żąda od stron, aby pokój nie był "zagmatwany". A dla sprawy pokoju lepiej jest nie mieć żadnych stosun-

niż narażać Europę na niebezpieczeństwo swemi złemi stosunkami.
Wybór komisyj i decyzja prowadzenia rokowań, - to bardzo dużo. My, Litwini, uważamy, że można zrobić dalsze kroki naprzód. Nikt w Litwie nie domaga się Łodzi lub Warszawy. To też zapowiedź ekonomicznych stosunków z temi miastami - to bardzo, bardzo wiele.

Wobec jednak zamknięcia granicy polsko-litewskiej, tekstylne towary z Łodzi, węgiel z Górnego Śląska, sól małopolska, mogą przybywać do Litwy drogą "okólną".

Anglicy i Rosjanie nie mają dyplomatycznych przedstawicieli, a mimo to prowadzą interesy gospodarczej natury.

Gdybyśmy się jednak zgodzili wpuścić na Litwę Polaków mielibyśmy napewno powtórzenie historji z przeszłości, jak z listem nauczycieli, który był falsyfikatem. Mogą się też zdarzyć wypadki zajść, wywołanych przez specjalnie w tym celu przysłanych Polaków. To są metody, na których się w Kownie poznano. Pewnego dnia ogłasza się sfałszowany list, aby następnego prasa polska żądała od marszałka Piłsudskiego położenia kresu "nadużyciom" litewskim.

Jeżeli dochodzi do wojny, lepiej ginąc z honorem niż haniebnie kapitulować. I dlatego nie przestaniemy wołać o Wilno.

"Lietuvos Aidas" o stosunkach gospodarczych z Polską.

"Lietuvos Aidas"Nr.55 z dn.5.IV.r.b.Art.p.t."Samobójcza polityka".Streszczenie:

Wiele się w prasie polskiej pisało i pisze o "samobójczej polityce litewskiej", polegającej na tem, że Litwa nie chce nawiązać stosunków normalnych z Polską. Według powszechnej w Polsce opinji, płyną stąd dla Litwy ogromne straty materjalne. Stan rzeczy radykalnieby się zmienił, gdyby Litwa zerwała z tą "samobójczą polityką izolacji".

Prasa polska wysuwa kwestję stosunków pomiędzy obu krajami jako tezę ogólnie uznaną i kryjącą w sobie niezaprzeczalne korzyści.

Struktura gospodarcza Litwy i Polski wykazuje wiele analogij, lecz jednocześnie sporo różnic. Podstawą gospodarczą obu krajów jest rolnictwo. Jednakże o ile przemysł litewski jest słaby i nierozwinięty, o tyle przemysł polski stoi na stosunkowo wysokim poziomie. Rolnictwo na Litwie zatrudnia 80 % ludności, w Polsce zaś zaledwie - 65 %. W przemyśle litewskim zarówno wielkim, jak drobnym, pracuje zaledwie 6,1 % ludności, zaś wielki przemysł polski zatrudnia 14 %, łącznie zaś z przemysłem drobnym - około 22 %. Eksport fabrykatów wynosi na Litwie przeciętnie około 4 % eksportu ogólnego, zaś w Polsce - około 22 %. Litewskie zakłady przemysłowe dadzą się policzyć na palcach: Tillmans, Szmidt, "Niemen", garbarnie w Szawlach i parę fabryk w Kłajpedzie. Zgoła inaczej wygląda przemysł polski: Łódź, Bielica, Biała, Dąbrowa Górnicza, Królewska Huta, Białystok - oto ośrodki wielkiego przemysłu polskiego. Przemysł metalurgiczny, tekstylny, drzewny, chemiczny, cukrowniczy i t.d. ogromnie jest w Polsce rozwinięty, nie mówiąc o wysoko stojącej produkcji naturalnej węgla kamiennego, nafty, rudy żelaznej, soli i t.d.

Przemysł polski rozwinął się już w XIX-ym wieku dzięki olbrzymim rynkom zbytu w Rosji. Przemysł górnośląski produkował na zbyt do Niemiec, zaś galicyjski - do Austro-Węgier. Przemysł polski jest zasadniczym wytworem trzech tych największych rynków europejskich. Obecnie rynki te przed Polską się zamknęły i przemysł

znalazł się w krytycznej sytuacji. Wysokie cła i konkurencja zamknęły przed wyrobami polskiemi rynki zachodnie, zaś sowiecki ustrój gospodarczy - rynki wschodnie. Znalezienie rynków zbytu stanowi dziś największą troskę Polski. Gęstość zaludnienia Polski jedynie na kresach wschodnich odpowiada gęstości zaludnienia na Litwie. Natomiast centralne, południowe i zachodnie ziemie polskie zaludnione są 2½ razy gęściej, niż Litwa. 65,1 % gospodarstw stanowią gospodarstwa poniżej 2-ch ha, zaś 32,2 % - gospodarstwa poniżej 5-ciu ha. W warunkach obecnych gospodarka mniejsza niż 5 hax z trudem wyżywić może przeciętną nawet rodzinę. Tymczasem gospodarstwa karłowate stanowią ogółem w Polsce 65,6 % ogólnej własności ziemskiej. Przyrost naturalny ludności wynosi w Polsce przeszło 1 %, a więc przeszło 300.000 Jedynem wyjściem wobec takiego stanu rzeczy jest emigracja lub przemysł.

Problem rozwoju przemysłu staje się dla Polski problemem życia i śmierci. Jednocześnie pomyślne jego rozwiązanie całkowicie zależy od rynków zbytu. Tuż pod bokiem ma Polska niewielką, lecz doskonale się nadającą na cele eksportu Litwę, która importuje niemal wszystko, cokolwiek Polska produkuje. Samych wyrobów tekstylnych, z któremi przemysł polski tyle ma kłopotu, importuje Litwa rocznie przeciętnie na sumę 300 milj.lit. nafty i benzyny - za 6 milj.litów, smarów mineralnych - na 2 milj.litów, węgla kamiennego, koksu i t.d. - za 13 milj.litów. Skoro się jeszcze uwzględni różne maszyny i wyroby metalowe, farby, koronki i inne produkowane przez Polskę, a importowane przez Litwę, to z łatwością się dojdzie do wniosku, że Polska mając niewielkie nawet ulgi celne i korzystając z bezpośredniej taniej komunikacji, opanowałaby z łatwością 3/4 /trzy czwarte/ importu Litwy. Zdobycie zaś stałego rynku, pochłaniającego rocznie od 100 do 150 milj.złotych w postaci w postaci towarów importowanych nie jest dla Polski drobnostką, gdyż stanowiłoby około 10 % ogólnego eksportu polskiego. Łatwo wyliczyć jakieby stąd płynęły dla Polski korzyści i ile setek tysięcy robotników polskich znalazłoby zarobek. Wprawdzie już obecnie towary polskie do Litwy trafiają, bądź za pośrednictwem Niemiec bądź Łotwy. Wszelako w ilości niewielkiej i bez większych korzyści, gdyż obławiają się niemal wyłącznie pośrednicy.

Zrozumiałe są wysiłki polskie w kierunku nawiązania z Litwą stosunków normalnych. Poza sukcesami politycznemi nęcą Polskę świetne perspektywy ekonomiczne. Świadczą o tem najlepiej wysiłki polskie w kierunku przeprowadzenia w traktatach handlowych z innemi państwami klauzuli litewskiej, mimo że nie łączą Litwy z Polską jeszcze żadne stosunki.

Co się tyczy eksportu litewskiego do Polski, sprawa nie przedstawia się tak różowo. Produkty rolne są w Polsce tańsze niż na Litwie ze względu na niższe kosztaprodukcji. Lasów Polska ma więcej, niż Litwa. Pozostałby więc chyba tylko eksport lnu i wełny, któreby następnie Litwa musiała kupować z powrotem w postaci manufaktury polskiej.

Stosunki gospodarcze pomiędzy obu krajami, dając Polsce bardzo wiele, nie przedstawiają dla Litwy żadnych korzyści. Nieutrzymywanie stosunków z Polską bynajmniej więc nie jest dla Litwy samobójstwem, jak to głoszą urbi et orbi publicyści polscy. Nie znaczy to, aby Litwa wiecznie miała trwać w izolacji. Brak stosunków jest zarówno pod względem politycznym, jak gospodarczym, objawem nienormalnym, któremu należałoby kres położyć. Litwa tego objawu nie pragnęła i nie pragnie. Jest on wszelako wynikiem okupacji Wilna. Dopóki też Polska aktu Żeligowskiego naprawić nie chce, wyrzeka się tem samem normalnych stosunków.-

P r a s a l i t e w s k a w s p r a w i e s t o s u n k ó w z

Polską.

"Lietuvos Aidas"Nr.57 z dn.11.IV.r.b.Art.p.t."Kilka słusznych uwag".Streszczenie:

Polityczni pesymiści litewscy we wszystkich posunięciach rządu dopatrują się jedynie klęsk i ustępstw. Zdaniem ich, Litwa poniosła klęskę w Genewie, jak również w Królewcu. P.Voldemaras na całej linji czyni ustępstwa i wyrzeka się nawet Wilna.

Przekonanie powyższe panuje wśród polityków, którzy w ciągu 6-ciu lat dzierżyli rządy w swych rękach. Zdawałoby się, że krikszczioniowie prowadzili politykę, zmierzającą wprost do odzyskania Wilna. Takie przynajmniej wnioski dają się wysnuć z ich niezadowolonych głosów. W istocie rzeczy polityka krikszczioniów bynajmniej do odzyskania Wilna nie prowadziła. Była to raczej droga kręta i niepewna, prowadząca na manowce. Dzisiaj trudno już jest rozplątać cały zawiły problem litewskiej polityki zagranicznej. Przecież to akurat za czasów rządów chadecji wysuwano projekt Hymansa, jak również Żeligowski dokonał swego gwałtu. Za rządów chadecji też zapadła decyzja Konferencji Ambasadorów, pogrążająca sprawę wileńską na forum międzynarodowem. Czyżby to wszystko miało świadczyć o sukcesach polityki chadeckiej?

Dzisiaj sprawa przedstawia się odmiennie. Bezpowrotnie zdawałoby się pogrążona kwestja wileńska znów się zaczyna wyłaniać. Na grudniowej sesji Rady L.N. przyznano, że jest to kwestja, co do której Litwa i Polska mają odmienne poglądy, a więc kwestja sporna. Niebezpieczeństwo agresji polskiej, które w listopadzie r.ub. napędziło tyle strachu chrześcijańskim demokratom, zostało zażegnane, gdyż Polska uroczyście zobowiązała się w Genewie szanować niezawisłość litewską. Wreszcie delegacja polska w Królewcu uznała kwestję odszkodowania tytułem materjalnych strat, wyrządzonych przez inwazję Żeligowskiego, za nadającą się do dyskusji. Sama też delegacja polska przestała nazywać linję demarkacyjną granicą państwową.

Wychodzi na to, że za rządów chadeckich poczynione błędy obecnie są naprawiane. Jest to, rzedz prosta, pracą niełatwą. Nie może się też to podobać sprawcom tych błędów.

Bardziej pod względem politycznym dojrzała część społeczeństwa litewskiego zawsze się sprzeciwiała polityce zagranicznej krikszczioniów i zawsze protestowała przeciwko aktom, które w ten sposób mniej czy więcej bezpośredni, prowadziły do utraty Wilna i niepodległości państwa. Przywódcy tej zdrowej politycznej myśli litewskiej stoją dziś na czele państwa. Zasadnicza wytyczna ich w polityce zagranicznej nie uległa dziś zmianie. Wytyczna ta zawsze szła po linji interesów narodu i państwa litewskiego, nigdy zaś po linji ustępstw.

Królewiec kwestji wileńskiej w chwili obecnej nie przesądził. Ostateczna decyzja w tej sprawie należy do dalszej przyszłości. Obecna polityka zagraniczna Litwy w kwestji wileńskiej zmierzać winna przedewszystkiem do tego, ażeby wznowiony na terenie międzynarodowym problem Wilna nie dał się poraz drugi pogrążyć. Kiedy nadejdzie godzina Wilna, a nadejdzie ona z pewnością chociaż może po kilkunastu latach, winni być Litwini przygotowani do połączenia się z swą właściwą stolicą tak ażeby wynikła stąd korzyść nietylko dla Litwy, lecz dla samego Wilna.-

"Rytas"Nr.85 z dn.14.IV.r.b.Art.p.t."Warjanty niepodległościowe".Streszczenie:

Politycznym ideałem uświadomionych Litwinów jest

bezspornie niepodległa i zjednoczona Litwa z Kłajpedą, Wilnem, Grodnem i Sejnami. Realizacja ideału tego byłaby możliwą jedynie w wypadku wielkiego jednoczesnego osłabienia wszystkich trzech mocarstw sąsiednich. Na szczęście dla Litwy ideał ten częściowo się zrealizował dzięki osłabieniu dwóch mocarstw: Rosji wskutek rewolucji, Niemiec zaś wskutek klęski w wojnie światowej. Litwini okoliczność tę wyzyskali i dzięki temu posiadają dwie trzecie swego terytorjum, jako niepodległą Litwę, połączoną aczkolwiek słabo, z Kłajpedą. Wszelako imperjalizm Polski nie pozwolił Litwie na kompletną realizację ideałów politycznych. /pogwałcenie paktu suwalskiego"/.

Polsce całkiem nie zależy na tem, ażeby Litwa przestała domagać się Wilna i zgodziła się na przekształcenie linji demarkacyjnej na granicę. Polska zdaje sobie zresztą doskonale sprawę, że żaden Litwin nie zgodziłby się na podpisanie podobnego dokumentu. Polsce w tym względzie wystarcza zupełnie decyzja Konferencji Ambasadorów z 1923 roku. Sprawą realną dla Polski jest nawiązanie stosunków z Litwą, przynajmniej takich, któreby pozwalały na eksport i tranzyt towarów polskich w stosunku do Litwy. Wobec braku stosunków handlowych z Litwą, ludność wileńszczyzny cierpi nędzę i zrażona jest do rządu polskiego. Polska chętnieby się zgodziła zapłacić Litwie 10 milj.dolarów, wysiedlić agentów Pleczkajtisa, cofnąć swe wojsko nawet na kilkadziesiąt kilometrów od linji demarkacyjnej, a nawet specjalnym traktatem zagwarantować nietykalność Litwy. Nic to Polskę nie kosztuje, zapowiadając jedynie liczne korzyści natury materjalnej i moralnej /wzmocnienie prestige'u zagranicą/. Polska mogłaby się nawet zgodzić na podpisanie obustronnego oświadczenia, że sprawa wileńska pozostaje otwarta. Polska bowiem w każdej chwili mogłaby sprawę tę zlikwidować. Faktycznie bowiem Wilno pozostawałoby w rękach Polski.

Litwa natomiast może się doskonale bez stosunków z Polską obejść. Dziesięć lat niepodległości aż nadto dobrze to wykazało. Izolacja wychodzi jedynie Litwie na zdrowie, gdyż w ten sposób otrząsa się kraj ze szkodliwych naleciałości polskich, ludność nabiera dawnej przyrodzonej energji, pracowitości, odporności i t.d. Życzyć więc należy, ażeby izolacja trwała jaknajdłużej.-

"L i e t u v o s A i d a s" w s p r a w i e d z i a ł a l n o ś c i P l e c z k a j t i s a.

"Lietuvos Aidas"Nr.86 z dn.12.IV.r.b.Art.p.t."Czas z tem skończyć".Streszczenie:

W "Lietuvos Žinios" z 11-go kwietnia r.b. ukazał się list otwarty kpt.Majusa potwierdzający działalność Pleczkajtisa w Polsce i utrzymywanie zbrojnych oddziałów emigranckich w koszarach lidzkich.

Od kilku miesięcy już prowadzi Pleczkajtis gorliwą akcję przeciwko państwu litewskiemu. Sprawa ta wypłynęła nawet na forum międzynarodowe, utrudniając uregulowanie konfliktu polsko-litewskiego. Rząd litewski, zgadzając się na zniesienie stanu wojny z Polską, zażądał kategorycznie nietylko szanowania niezawisłości i nietykalności terytrojum litewskiego, lecz również nietolerowania band, których działalność skierowana jest przeciwko Litwie. Rząd polski złożył w tej sprawie przyrzeczenie odpowiadające żądaniom litewskim. Dotychczas wszakże przyrzeczenia nie wykonał. Pleczkajtis w dalszym ciągu w najlepsze prowadzi za pieniądze polskie swą akcję. Agenci Pleczkajtisa nie ograniczają się do kolportowania na Litwie swej "literatury", lecz zabawiają się ponadto strzelaniną na linji demarkacyjnej.

Widocznie rząd polski o tem wszystkiem "nie wie", gdyż inaczej p.Zaleski nie mógłby zapewne w Królewcu temu zaprzeczać. List kpt.Majusa świadczy, że Polska za wszelką cenę stara się ukryć akcję Pleczkajtisa przed okiem państw obcych.

Fakt pozostaje faktem. Rząd polski nietylko toleruje skierowane przeciwko Litwie bandy dywersyjne, lecz łoży na nie pieniądze i broni ich przez swych dyplomatów. W takich warunkach niepodobna traktować serjo rzekomo szczerych chęci polskich porozumienia z Litwą.

Litwa niby nie miała przeciwko temu, ażeby Polska popierała puczystów taurogskich czy olickich z dobrego serca, czy miłości bliźniego i gdyby ograniczała się jedynie do udzielania im prawa azylu. Wszelako Litwa nie może spokojnie znosić, ażeby pod pretekstem prawa azylu ukrywano organizacje, agresywnie w stosunku do Litwy nastrojone. Litwa musi się z konieczności interesować celami tych, którzy za plecami organizacji takiej stoją. Niepodobna mówić o porozumieniu z ludźmi, którzy trzymają w ukryciu nóż, wyczekując dogodnej chwili, aby go wrazić w ciało rozmówcy. Społeczeństwo litewskie nie może spokojnie wysłuchiwać wykrętnej odpowiedzi polskiej i z wielką troską spogląda na wschód, skąd mu zagraża podstępny cios. Dopóki Polska trzymać się będzie taktyki dotychczasowej, dopóty o porozumieniu trudno marzyć.

Litwa raz jeszcze stanowczo domaga się od Polski, ażeby maskaradzie Pleczkajtisa był wreszcie kres położony. W przeciwnym razie Polska wystawia na niebezpieczeństwo piękne idee genewskie i zasady Ligi Narodów. O stabilizacji pokoju w Europie Wschodniej mowy być nie może, skoro przy linji demarkacyjnej codziennie niemal rozlegają się skierowane przeciwko Litwie strzały.-

"Lietuvos Zinios" w sprawie działalności Pleczkajtisa.

"Lietuvos Zinios"Nr.84 z dn.15.IV.r.b.Art.p.t."Ciemna historja".Streszczenie:

Podczas rokowań polsko-litewskich w Królewcu ponownie wypłynęła na widownię niefortunna sprawa Pleczkajtisa. Przedstawiciele polscy twierdzili, iż rząd warszawski bynajmniej nie zamierza użyć stronników Pleczkajtisa jako narzędzia do wywołania awantury wojennej, udzielając jedynie emigrantom litewskim podobnie jak innym, azylu. Żadnych też oddziałów zbrojnych emigranci nie formują.

Z drugiej strony, były współpracownik Pleczkajtisa, kapitan rezerwy Majus wystosował ostatnio do redakcji "Lietuvos Zinios" list otwarty, w którym kategorycznie, operując faktami i nazwiskami, wykazuje, że Pleczkajtis jest świadomym czy też nieświadomym agentem rządu polskiego.

Majus opowiada wszystkie szczegóły "rewolucyjnej"działalności Pleczkajtisa. Z listu Majusa wynika, że Pleczkajtis również nie pozostaje dłużnym w odpowiedzi, nazywając Majusa oszczercą, opłacanym przez rząd litewski.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że cała t.zw.sprawa Pleczkajtisa jest historją ogromnie ciemną i zawiłą. Najgorszę zaś to, że dotychczas historji tej nie wyjaśniono ostatecznie i że ci, którzyby mogli to uczynić, palcem nawet w tym kierunku nie poruszą.

W dniu 5-go marca r.b. dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa oświadczył współpracownikowi "Lietuvos Zinios", iż w dniach najbliższych opublikuje dokumenty, mające świadczyć o prowokatorskiej roli Pleczkajtisa, który się w swoim czasie miał

wysługiwać policji politycznej w Kownie. Odnośnych dokumentów dotychczas nie opublikowano. Tymczasem dokonanie tego rzuciłoby niechybnie światło należyte na sprawę. Centralny Komitet partji socjaldemokratów również uchwalił wyłonienie komisji w celu zbadania całej historji z Pleczkajtisem. Rezultaty śledztwa tego są dotychczas nieznane.

Wreszcie łatwo byłoby sprawdzić, czy Pleczkajtis istotnie formuje oddziały zbrojne, jak to mu litewskie sfery rządowe inkryminują. Wystarczałoby w tym celu uprosić jednego z członków partji socjalistycznej państwa neutralnego, czy też członka drugiej międzynarodówki o udanie się do Lidy, zbadanie na miejscu sprawy oddziałów wojskowych i zakomunikowanie rezultatów śledztwa zainteresowanym czynnikom. Dlaczego się dotychczas tego nie robi?

Sam Majus, nawiasem mówiąc, proponuje bardzo odpowiedni sposób wyjaśnienia prawdy, a mianowicie powołuje się na sąd osób trzecich w osobie przedewszystkiem posła do Reichstagu p. Kryspina. Nazwisko socjalisty Litwina znane jest w całej Europie i na propozycję Majusa zgodzić się musi każdy socjalista i demokrata. Zarzuty, jakie Majus stawia Pleczkajtisowi, są tak ciężkie, że w razie odmowy Pledzkajtisa od proponowanego przez Majusa sądu osób trzecich, Pleczkajtis przyzna się tem samem, że nie liczy się z uznaną przez świat kulturalny etyką.

Pamiętać należy, że Pleczkajtisa oskarża nietylko prawicowy rząd litewski. Oskarżają go również skrajni lewicowcy, komuniści i rewolucjoniści-maksymaliści.

Biorąc rzecz objektywnie, mimowoli nasuwa się wniosek, że na całej tej ciemnej historji z Pleczkajtisem komuś zależy i dlatego po dziś dzień nie jest ona wyświetlona.-

Tekst dokumentów w sprawie odszkodowania z tytułu akcji gen. Żeligowskiego, złożonych podczas rokowań królewieckich.

Elta publikuje treść dokumentów, złożonych podczs rokowań królewieckich w sprawie odszkodowania za straty, jakie Litwa poniosła w związku z akcją gen.Żeligowskiego:

Nota litewska do ministra Zaleskiego w sprawie odszkodowania za straty, jakie Litwa poniosła w związku z akcją Żeligowskiego.

Królewiec, 31 marca 1928r.

Panie Ministrze,

Stosownie do wczorajszej umowy, mam zaszczyt przesłać niniejszym listem notę do Jego Ekscelencji w sprawie strat, poniesionych przez Republikę Litewską i wyrządzonych naskutek gwałtu Żeligowskiego, które stanowią ogółem sumę 10.000.000 dollarów U.S.A.

Wzmiankowana suma nie obejmuje pretensyj osób prywatnych, które również mają prawo na odszkodowanie za straty. Ogólna suma części tych pretensyj zostanie oszacowana na podstawie dokumentów, usprawiedliwiających roszczone pretensje.

Samo przez się rozumie, że odszkodowanie strat materjalnych w niczem nie dotyczy praw terytorjalnych, przyznanych Litwie na mocy układu suwalskiego.

Racz przyjąć, Panie Ministrze, zapewnienia mego wysokiego szacunku,

Prof.A.Woldemaras Prezes Ministrów,
Minister Spraw Zagranicznych,Przewodniczący Delegacji Litewskiej.-

Straty, jakie poniosła Republika Litewska w związku z gwałtem gen. Żeligowskiego.

7 listopada 1920 roku przedstawiciele Litwy i Polski pospisali układ suwalski, zawieszając nieprzyjazne kroki i ustalając linję demarkacyjną. Tegoż dnia generał Żeligowski rozpoczął inwazję na Wilno i terytorjum litewskie, obecnie jeszcze okupowane. Z powodu tej inwazji Republika Litewska poniosła straty, które można podzielić na następujące kategorje:

1. Wydatki na utrzymanie przewyższającej normę siły zbrojnej. W czasie pokojowym w Litwie norma siły zbrojnej wynosiła 0,75 % ilości mieszkańców. Inwazja gen. Żeligowskiego zmusiła zmobilizować i utrzymywać ilość uzbrojonego wojska ponad tę normę.

2. Wydatki na pielęgnowanie rannych i chorych podczas inwazji.

3. Wydatki na zaopatrzenie i utrzymanie inwalidów.

4. Odszkodowania i emerytury, wypłacane inwalidom i rodzinom zmarłych żołnierzy.

5. Straty, wyrządzone Republice naskutek utraty pewnej ilości żołnierzy.

6. Straty w materjale techniczynym i artylerji oraz zniszczone lub uszkodzone podczas operacji albo też skonfiskowane przez Polaków zapasy żywności.

7. Straty z powodu skonfiskowania przez Polaków taboru kolejowego lub jak np. z powodu pozostawienia pod Olitą wagonów, parowozów i t.d., które można była przywieść do Kowna dopiero w 1923 roku, po otwarciu linji Szestoki- Koziłowa- Ruda.

8. Utrata materjału administracyjnego /meble i inn./ który wypadło zostawić podczas inwazji, po zajęciu przez wojska polskie tych okręgów.

9. Utrata niektórych sum pieniężnych, zostawionych w urzędach pocztowych.

10. Straty, poniesione przez oficerów i urzędników cywilnych naskutek pośpiesznego odwrotu i pozostawienia niektórych osobistych rzeczy.

11. Odszkodowania i wydatki w związku z transportem i zwrotem urzędnikom kosztów przeprowadzenia się z Wilna do Kowna.

Straty pieniężne i w postaci przedmiotów są stwierdzone na podstawie dokumentów urzędowych.

Wydatki, poniesione z powodu utrzymania ponad normę siły zbrojnej, są określone na podstawie liczb, przyjętych "de facto" i odpowiednich wydatków w budżecie wojennym.

Ogółem straty, wyrządzone Republice naskutek inwazji gen. Żeligowskiego, są obliczane na sumę około 10 milj. dolarów.

W skład tej sumy nie wchodzą straty, poniesione przez osoby prywatne, i które winne być pokryte przez Polskę po dostarczeniu przez osoby zainteresowane odnośnych dokumentów.

31 marca 1928 r.

Nota ministra Zaleskiego do prof. Voldemarasa.

Panie Prezesie,

Mam zaszczyt stwierdzić, iż otrzymałem notę Jego Ekscelencji z dn. 31 marca. Delegacja polska obowiązkowo przestudjuje finansowe żądania Rządu Litewskiego.

Mimo to jednak delegacja polska rezerwuje sobie prawo złożenia Jego Ekscelencji notę w sprawie strat, wyrządzonych państwu polskiemu naskutek złamania neutralności przez Litwę, zarówno przez napad na lewe skrzydło armji polskiej, jak i napady partyzantów litewskich tegoż czasu.

Delegacja polska nie będzie się sprzeciwiała jednoczesnemu wciągnięciu obu wych kwestyj na porządek dzienny konferencji.-

Samo przez się wynika, iż przyjęcie dyskusji nad wzmiankowaną notą rządu litewskiego w niczem nie dotyczy praw terytorjalnych Polski, przyznanych 15-go marca 1923 roku decyzją Konferencji Ambasadorów, którą Rada Ligi Narodów przyjęła do wiadomości 21 kwietnia 1923roku.

Racz przyjąć, Panie Prezesie, zapewnienia mego najwyższego szacunku.

August Zaleski
Minister Spraw Zagranicznych
Przewodniczący Delegacji Polskiej.

Nota prof.Voldemarasa.

Panie Prezesie,

W swym liście z 31 marca /Nr.828/ Jego Ekscelencja, zgadzając się na wciągnięcie do porządku dziennego dyskusyjnych konferencyj żądań w sprawie odszkodowania strat, wyrządzonych przez gwałt Żeligowskiego, zakomunikowała mi, że Rząd Polski również ma sformułować żądania z powodu rzekomego złamania przez Litwę neutralności podczas rosyjsko-polskiej wojny 1920 roku.

Samo przez się wynika, iż żądania obu państw powinny być uregulowane skoro przyjdzie czas dla nawiązania normalnych stosunków między Litwą a Polską. Wobec tego delegacja litewska przyjmuje do wiadomości dopiero co wzmiankowane żądania. Jednakże dla uniknięcia jakichbądź nieporozumień, delegacja precyzuje iż żądanie w sprawie odszkodowania za straty, wyrządzone przez inwazję gen.Żeligowskiego, nie wyczerpuje całokształtu odszkodowań za straty. Rząd Litewski rości do Rządu Polskiego pretensje z 3-ch wyraźnych okresów.

1. Żądania w sprawie odszkodowania za straty, wyrządzone w 1919 roku i 1920 r. przed gwałtem gen.Żeligowskiego.

2. Żądania w sprawie odszkodowania za straty wyrządzone przez sam gwałt.

3. Żądania z okresu po legalizowaniu ze strony polskiej pomienionego gwałtu.

Rząd Litewski uważa, iż postawienie kwestji w całej rozciągłości jedynie utrudni początek obecnych rokowań.

Ponieważ nasza konferencja ma cel ograniczony, więc Rząd Litewski sądzi, iż należy poruszać na niej jedynie kwestje bezsporne. W istocie, żądanie przedłożone Delegacji Polskiej,nie dopuszcza żadnej różnicy zdań, co do dobrego jej uzasadnienia, gdyż:

1. Rząd ~~polski~~ polski potępił kroki gen.Żeligowskiego i bronił swej niewinności, ogłaszając tego generała buntownikiem, przeciwko któremu rząd nie mógł użyć broni.

2. Rada Ligi Narodów, przyjmując usprawiedliwienie Polski, stanowczo potępiła gwałt generała.

3. Od czasu, gdy rząd polski objął spadek po gen.Żeligowskim, wziął on na siebie wszystkie jego aktywa i pasywa.

4. Żądanie Litwy nie zawiera w sobie żadnej kwestji, wykraczającej poza granice agresywnej akcji gen.Żeligowskiego.

Istotnie, czytając dowody, na których są oparte żądania litewskie, można zauważyć, iż nie figurują w nich żadne żądania natury spornej, jak np. wartość kolei żelaznych, wartość dóbr, zagarniętych gwałtem od Rządu Litewskiego. Rząd Litewski powstrzymał się od wystawienia takich żądań, gdyż przewidziane są one w uregulowaniu ostatecznem.

Mam nadzieję, iż Jego Ekscelencja raczy ocenić umiarkowanie Rządu Litewskiego w sprawie tych żądań. Wobec tego jednak, iż Jego Ekscelencja poruszył kwestję możliwych żądań polskich, będę bardzo wdzięczny, jeśli poinformuje mnie, czy Delegacja Polska pragnie regulować wszystkie żądania w sprawie strat materjalnych, czy też zgadza się ograniczyć, ~~polskie~~ jak to zaproponowała Delegacja Litewska, do oceny epizodu: gwałtu gen.

Żeligowskiego.-

Prof.Voldemaras
Prezes Ministrów,Minister Spraw Zagranicznych,Przewodniczący Delegacji Litewskiej.

Odpowiedź ministra Zaleskiego na notę prof.Voldemarasa.

Panie Prezesie,

W nocie swej Nr.6 z dnia 1-go kwietnia oświadcza Pan, iż "samo przez się wynika, że żądania obu państw powinny być uregulowane, skoro przyjdzie czas dla nawiązania normalnych stosunków między Litwą a Polską", jednocześnie zaś twierdzi Pan, że żądania w sprawie odszkodowania za straty, wyrządzone przez krok generała Żeligowskiego, jako należące do "kategorji żądań, które nie mogą być w żaden sposób sporne", powinny być przedłożone konferencji dla zaznajomienia się już obecnie.

Zupełnie zgadzając się z Delegacją Litewską, że byłoby lepiej odroczyć dyskusje nad obustronnemi żądaniami finansowemi obu państw do tego czasu, gdy zostaną nawiązane normalne stosunki między obu krajami, i że wysuwanie kwestji żądań "utrudniłoby jedynie początek obecnych rokowań", Delegacja Polska nie może przyjąć twierdzenia, że wzmiankowane żądanie jest oparte na zasadzie zupełnie bezspornej i nie ma charakteru problematycznego.

Chciałbym również m.inn. zauważyć, iż krok gen.Żeligowskiego był jedynie nieuniknionem następstwem złamania neutralności ze strony wojska litewskiego podczas polsko-sowieckiej kampanji w 1920 roku, a również współdziałania tej armji z bolszewickiemi siłami zbrojnemi.

Wobec tego Delegacja Polska proponuje, albo, stosownie do sugestyj, poczynionych w nocie Pańskiej, odroczyć, bez wyjątku, dyskusje w sprawie wszystkich pretensyj finansowych, które oba państwa będą mogły sobie wyrazić wzajemnie, do czasu gdy między Litwą a Polską zostaną nawiązane normalne stosunki, albo i utworzyć, jak to przewiduje art.2-go regulaminu naszej konferencji, specjalną komisję, która mogłaby przystąpić do badania wszelkich żądań i pretensyj finansowych tej lub innej strony.-

August Zaleski,
Minister Spraw Zagranicznych,Przewodniczący Delegacji Polskiej.

Wyjazd biskupów litewskich do Rzymu.

Kowno.17.IV.1928r.Przedstawiciele episkopatu litewskiego z arcybiskupem Skwireckim na czele udali się do Rzymu.Nie wyjechał jedynie biskup Rejnys. Wyjazd biskupów związany jest ze sprawami konkordatu. Pobyt biskupów w Rzymie potrwa około dwóch tygodni. Odjeżdżający episkopat żegnali na dworcu liczni przedstawiciele organizacyj katolickich.-

Nowy attaché wojskowy Łotwy w Kownie.

Elta donosi, iż nowym łotewskim attaché wojskowym w Kownie mianowany został płk.Indanas, który już powrócił do zdrowia po ostatniej katastrofie lotniczej i w dniach najbliższych przybędzie do Kowna.-

Nowy poseł estoński w Kownie.

Według wiadomości z Tallina, nowym posłem estońskim w Kownie ma zostać dotychczasowy poseł estoński w Moskwie Laretej.-

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

Prasa opozycyjna o stosunkach wewnętrznych.

"Lietuvos Żinios"Nr.83 z dn.12.IV.r.b.Art.p.t."Rocznica".Streszczenie:

W dniu 12-go kwietnia r.b. ubiega akurat rok od chwili rozwiązania trzeciego sejmu litewskiego. Sejm rozwiązano, nie wyznaczywszy terminu ponownych wyborów. Kraj od roku pozostaje bez ciała ustawodawczego. Grozi to poważnem niebezpieczeństwem dla ustroju Litwy. Małe państewko, jak Litwa, wytrzymać może międzynarodową konkurencję jedynie mając jednolity front wewnętrzny. Jednolitość frontu dałaby się osięgnąć jedynie drogą przestrzegania zasad demokracji i parlamentaryzmu. Mimo wszelkie zarzuty przeciwko ustrojowi demokratycznemu, nikt dotychczas nie zdołał wynaleść doskonalszych form bytu państwowego.

W zatargu z Polską zależy Litwie na znalezieniu przyjaciół zagranicą. W przeciwnym razie nie zdoła się Litwa oprzeć wywieranej presji. Przyjaciół Litwa mogłaby znaleść jedynie wśród państw demokratycznych.

Ze względu chociażby na sprawę niezawisłości Litwy, rok ubiegły zaliczyć należy do pasywu.-

"Darbininkas"Nr.15 z dn.15.IV.r.b.Art.p.t."Smutna rocznica".Streszczenie:

Dnia 12-go kwietnia r.b. ubiegł rok od chwili rozwiązania trzeciego sejmu. Rocznica to smutna nie ze względu na skład trzeciego sejmu, który nie wróżył dla kraju pomyślnych widoków, lecz ze względu na to, że rok już upływa bez żadnego ciała ustawodawczego. Nowy sejm winien był już dawno być zwołany. Kraj stoi na rozdrożu. Życie wciąż kroczy naprzód i domaga się reform. Nad społeczeństwem wciąż zawisa dręczące pytanie, kiedy wreszcie kraj wyjdzie z manowców na szeroką drogę twórczą.-

"Rytas" o roli społeczeństwa litewskiego w polityce zagranicznej.

"Rytas"Nr.84 z dn.15.IV.r.b.Art.p.t."Rola społeczeństwa w polityce zagranicznej".Streszczenie;

Jest tajemnicą poliszynela, że Polska w rokowaniach z Litwą zapatruje się na tę ostatnią, jako ~~na twór~~ na twór sztuczny garstki inteligentów. Zapewne pogląd taki nie jest aksjomatem przyjętym powszechnie, temniemniej spotyka się bardzo często, jak to stwierdził podczas swej podróży prof.Birżyszka. Wpłynąć na porzucenie podobnego poglądu zdoła jedynie społeczeństwo litewskie, nie zaś ministrowie. Zachodzi potrzeba publicznych demonstracyj. Gdyby na całej Litwie w czasie rokowań królewieckich odbywały się wiece, demonstracje, sypały się memorjały i odezwy, straciłyby rację bytu twierdzenia polskie, jakoby jedynie garstka szowinistów litewskich, zaślepiona w swym uporze, nie chce zgodzić się na stosunki z Polską bez Wilna.. W obecnych warunkach rozsiewana przez Polskę opinja o Litwie znajduje zagranicą chętny posłuch. Szkody, płynące stąd dla Litwy, są

wprost nieobliczalne. Do takiego stanu rzeczy przyczynia się również w pewnym stopniu urzędowa prasa litewska. Tak np."Lietuvos Aidas" niejednokrotnie już wysuwał twierdzenie, że Polska pragnęłaby raczej mieć do czynienia z rządem koalicyjnym, aniżeli z rządem p.Voldemarasa, ze względu na to, iż rząd koalicyjny byłby bardziej ustępliwy. Wygłaszanie podobnych poglądów na łamach urzędówki jest przyznaniem się, że w łonie społeczeństwa litewskiego istotnie panują odmienne zapatrywania na istotę zatargu polsko-litewskiego. "Lietuvoa Aidas" wyrządził krajowi iście niedźwiedzią przysługę.

Sam p.Voldemaras po powrocie z Genewy w grudniu r.ub. stwierdził, że niezliczone depeszem, jakie ze wszystkich zakątków Litwy napłynęły naręce delegacji litewskiej, wywarły w sferach Ligi Narodów duże wrażenie i wzmocniły stanowisko p.Voldemarasa. Rola społeczeństwa w polityce zagranicznej mogłaby stanowić jeden z najpoważniejszych czynników. Tymczasem w warunkach obecnych rola ta sprowadzoną została niemal do zera i dlatego nikt się z Litwą poważnie nie liczy.-

Kler litewski contra Voldemaras.

"Jaunakas Zinas" z dn.13.IV.r.b.

Według ostatnich wiadomości z Kowna via Ryga, wzmogła się na Litwie bardzo silnie podczas świąt wielkanocnych opozycja przeciwko rządowi Voldemarasa. Opozycja ta, która wychodzi ze strony grup katolickich, pozostaje w związku z ostatnią konferencją biskupów u prezydenta Smetony. Na konferencji tej między biskupami i Voldemarasem źaszła bardzo ostra wymiana zdań. Voldemaras zagroził represjami księżom, którzy będą prowadzili nielojalną politykę w stosunku do rządu i oświadczył, że każe zaaresztować wszystkich księży, którzy wyrazili współczucie aresztowanym przywódcom chrześcijańskiej demokracji Mikszysowi i Draugjalisowi. Na to biskupi odpowiedzieli, że wszelkiemi siłami będą się starali bronić interesów duchowieństwa i w ostry sposób zaprotestowali przeciwko odebraniu środków finansowych szkołom katolickim. Biskupi oświadczyli, że jeśli rząd będzie w dalszym ciągu uciskał katolików, to biskupi będą uważali konkordat z Watykanem za nieistniejący i będą uważali siebie za zwolnionych od obowiązków, jakie na nich wkłada konkordat. Należy podkreślić fakt, że arcybiskup Skwirecki był nastrojony opozycyjnie, chociaż dotychczas uważano go za przechylającego się na stronę rządu.

Prezydent Smetona usiłował załagodzić konflikt, lecz Voldemaras i minister spraw zagranicznych Mustejkis nie godzili się na żadne ustępstwa.

Podczas świąt Wielkiejnocy ukazały się w związku z tą konferencją dwie odezwy: 1.szkół katolickich i 2. szkół ochotników wojskowych. Odezwa szkół katolickich nosi bardzo ostry charakter i pełna jest napaści na Voldemarasa i Mustejkisa. Omawiając audjencję Voldemarasa u papieża, odezwa ta twierdzi, że wizyta premjera litewskiego u Ojca Świętgo była największą obelgą, ponieważ Voldemaras przybył do papieża wraz z żoną, która właściwie jest żoną innego mężczyzny. Voldemaras chce katolików przeciągnąć na swoją stronę, aby rozbić ich jedność. W rzeczywistości Voldemaras więcej prześladuje katolicyzm, niż komunizm. W ostrych słowach odezwa wskazuje na nienormalne warunki życia wewnętrznego na Litwie, a więc na dyktaturę grupy oficerów, teror w stosunku do katolików, zwolnienie generałów Ładygi i Żukauskasa, niedokładności w budżecie i t.d. Stan taki będzie trwał dopóty, dopóki głową rządu będzie Voldemaras. Odezwa przytacza także rezolucję Litwinów amerykańskich, którzy domagają się zaprowadzenia naLitwie porządku prawnego i zwołania sejmu.

Druga odezwa skierowana jest przeciwko regime'owi

policyjnemu oraz przeciwko zgodzie z Polakami, bez załatwienia sprawy wileńskiej. Odezwa nazywa Voldemarasa tyranem i korupcjonistą.

Obydwie odezwy były hektografowane, gdyż drukować ich nie było można. W czasie świąt odezwy były rozrzucane po całej Litwie przez studentów katolickich. W wielu powiatach w kościołach podczas nabożeństwa księża w kazaniach protestowali przeciwko działalności rządu Voldemarasa. W kołach katolickich twierdzą, że Voldemaras nie podejmie dalszej walki. Jeżeli rząd nie ustąpi, to biskupi roześlą do wszystkich księży orędzie, w którem rozkażą zwrócić się do ogółu katolickiego z wezwaniem,by nie słuchano rządu i jego rozkazów.-

"Idische Stimme" w sprawie zbliżenia litewsko-żydowskiego.

"Lietuvos Aidas"Nr.59 z dn.13.IV.r.b. Przedruk z "Idische Stimme".

W dniach ostatnich odbyło się u prof. Birżyszki zebranie przedstawicieli inteligencji litewskiej i żydowskiej, na którem omawiano kwestję bardziej zgodnego i serdeczniejszego współżycia obu narodowości. Przeszło 800 lat mieszkają Żydzi na ziemiach litewskich, stykają się codzinnie z miejscową ludnością, z którą łączą ich interesy handlowe, a mimo to nader mało wiedzą o Litwinach pod względem kulturalnym. Litwini również o Żydach mają bardzo słabe pojęcie, jeżeli chodzi o żydowską kulturę, historję i t.d.

Istnieją towarzystwa zbliżenia litewsko-łotewskiego, litewsko-szwedzkiego, nawet litewsko-ukraińskiego. Tymczasem nie słychać o towarzystwie, któreby miało na celu dążenie do zbliżenia litewsko-żydowskiego.

Zbliżenie kulturalne z Litwinami utrudniała Żydom w dużym stopniu nieznajomość języka litewskiego. Pośrednikiem był w tym względzie język rosyjski, który jednak zwłaszcza z chwilą odzyskania przez Litwę niepodległości stał się czemś obrażającem wprost narodowe uczucia litewskie. Zauważyć należy, że z biegiem czasu stosunki zmieniają się pod względem na lepsze. W ciągu ostatniego dziesiątka lat posunęli się Żydzi w znajomości języka litewskiego ogromnie. Dochodzi nawet do tego, że są już Żydzi, wykładający filologję litewską.

Z drugiej strony przeszkodą do zbliżenia i poznania wzajemnego są prądy antysemityzmu, które w niepodległej Litwie cieszą się niestety znacznie większem uznaniem, aniżeli za czasów niewoli carskiej. Odrodzenie niepodległej Litwy wzmogło w dużym stopniu instynkta nacjonalistyczne, przechodzące częstokroć w szowinizm.

Mimo wszystko, spodziewać się należy, że zainicjowany przez prof.Michała Birżyszkę krok, będzie pierwszym etapem na drodze szczerego współżycia kulturalnego pomiędzy Żydami a Litwinami.-

Sprawa naczelnika więzienia - bandyty.

Szawelski sąd okręgowy rozpatrywać będzie w maju r.b. sprawę b.naczelnika więzienia w Birżach Radzewicza.

W 1926 r.naczelnik więzienia zorganizował szajkę bandycką z bandytów odsiadujących karę w jego więzieniu.Wypuszczani bandyci napadali na drogach na przejeżdżających,a następnie chowali się w celach więziennych,gdzie następował podział łupów. Lwia ich część przypadała zawsze naczelnikowi,który odznaczał się wielką chciwością.To go zgubiło,wspólnicy-bandyci wydali go wkońcu.Należy zaznaczyć,iż kilkakrotnie sam naczelnik więzienia brał udział w napadzie.-

X.KRONIKA ZAGRANICZNA.

W sprawie dalszych rokowań z Polską. /"Liet.Aidas"Nr.57 z 11.IV.r.b./ Jak wiadomo, w dniu 20-go kwietnia r.b. odbędzie się w Berlinie dalszy ciąg rokowań polsko-litewskich. W związku z tem delegacja litewska udaje się do Berlina w dniu 17-go kwietnia. Skład delegacji nie jest jeszcze znany.-

Powrót d-ra Zauniusa. "/Rytas"Nr.79/ W dniu 3.IV.r.b. wrócił z Królewca do Kowna dr. Zaunius, dyrektor Departamentu Politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.-

Wyjazd p. Sidzikauskasa. /"Rytas"Nr.79/ W dniu 3.IV.r.b. wyjechał z Królewca do Berlina członek delegacji litewskiej p.Sidzikauskas.-

Wyjazd posła sowieckiego. /"Rytas"Nr.79/ Poseł sowiecki w Kownie p.Arosjew zamierza wkrótce wyjechać w sprawach służbowych do Łotwy.-

Przybycie posła angielskiego. /"Rytas"Nr.79/ Angielski poseł i minister pełnomocny w państwach nadbałtyckich p.Józef Adisson przybył do Rygi, stałego miejsca swego pobytu i wręczył prezydentowi republiki łotewskiej swe listy uwierzytelniające. Wkrótce uda się p.Adisson do Tallina i Kowna, gdzie również wręczy listy uwierzytelniające.-

Działalność agentów Pleczkajtisa. /"Liet.Aidas"Nr.54/ W tych dniach w pobliżu wsi Trumpole pow. sejneńskiego trzech nieznanych osobników przekroczyło linję demarkacyjną i napotkawszy usiłującego ich zatrzymać policjanta litewskiego Ziuwasa, rozpoczęło strzelaninę. Wobec przybycia patrolu policyjnego, nieznani osobnicy znowu się ukryli za linję demarkacyjną. Jak się okazało, osobnicy usiłowali przemycić dwa worki z odezwami Pleczkajtisa.

W tych dniach na odcinku Ueiecha porucznik KOP-u wraz z braćmi zabitych niedawno agentów Pleczkajtisa Nadzejki i Miszkinisa, zwracał się do litewskiej straży pogranicznej z żądaniem wydania ciał zabitych. Żądaniu temu odmówiono.-

Śmierć kandydata na tron litewski. /"Liet.Aidas"Nr.54/ W tych dniach zmarł w Rapallo książę Urach, który w czasie wojny światowej kandydował na tron litewski pod imieniem Mendoga II-go.-

Udział Litwy w międzynarodowej konferencji kolejowej. /"Liet.Aidas"Nr.56 z 12.IV.r.b./ W kwietniu r.b. ma się odbyć w Kijowie międzynarodowa konferencja kolejowa. Na konferencję zaproszoną została również Litwa.

Na czele delegacji litewskiej ma stanąć inż.Jankiewiczius.-

Wyjazd delegacji litewskiej do Berlina. Dnia 17-go b.m. wyjechała do Berlina na rokowania handlowe z Niemcami delegacja litewska w składzie następującym: poseł litewski i minister pełnomocny w Berlinie p.Sidzikauskas /przewodniczący/, dyrektor Departamentu Politycznego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych dr. Zaunius, p.Norkajtis, prezes Izby Handlowo-Przemysłowej p.Jahn, p.Mironas /w charakterze eksperta/, wreszcie p.Balutis, który weźmie również udział w rokowaniach z Polską.-

X. KRONIKA ZAGRANICZNA. /c.d./

Znowu u Pleczkajtis. /"Echo"Nr.86 z 14.IV.r.b./ W związku ze sprawą Pleczkajtisa kursować zaczęły w Kownie pogłoski, jakoby Pleczkajtis zwrócił się do profesora universytetu kowieńskiego Bielackina z prośbą o podjęcie się jego obrony z powodu oskarżenia go o służbę w policji politycznej. Zapytany w tej sprawie prof. Bielackin oświadczył, iż obrony Pleczkajtisa się nie podejmował i że Pleczkajtis z żadnemi prośbami do niego się nie zwracał.-

Dziennikarze amerykańscy i polscy w Kłajpedzie. /"Liet.Zinios"Nr.84 z 13.IV.r.b./ W tych dniach bawili w Kłajpedzie dziennikarze amerykańscy i polscy, między innemi przedstawiciel jednego z największych dzienników amerykańskich "Chicago Tribunes" p.Desiderius, Czech z pochodzenia, korespondent dziennika żydowskiego w Polsce "Moment", który powracał z Kowna do Polski i inni.-

Rewelacje litewskie o działalności Pleczkajtisa. /"Liet.Zinios"Nr.85 z 14.IV.r.b./ Do wsi Ulkiszki, oddalonej o ½ klm. od miasteczka Rudziszek, przybyło w dniu 9-go kwietnia z Lidy 15-stu zbrojnych agentów Pleczkajtisa, ubranych po cywilnemu. Na rękawach ich widniał naszyty napis: "Oddział kowieńskich partyzantów naczelnika K. Siedleckiego". Oddział stacjonowany został po wsiach okolicznych grupkami po dwóch, trzech ludzi. Domyślać się trzeba, że agenci Pleczkajtisa przysłani zostali w celach propagandy.-

Rzekomy kolportaż bibuły propagandowej Pleczkajtisa. /"Liet.Aidas"Nr.59 z 13.IV.r.b./ W dniach ostatnich w Wyłkowyszkach rozrzucono odezwy "Związku Towarzystw Litewskich" /partja Pleczkajtisa/ do braci-Litwinów. Odezwy wzywają do pojednania z Polską i do wyrzeczenia się Wilna. Odezwy głoszą, że w Wileńszczyźnie, Grodzieńszczyźnie i Suwalszczyźnie zamieszkuje 800.000 Polaków. Z tego, według autorów odezw, wynika, że Polska jaknajlegalniej ziemie te anektowała.

Odezwy podobnej treści rozrzucono również w Kabartach.-

W okolicach miasteczka Seredy ukazało się w dniach ostatnich kilku podejrzanych osobników, jak się zdaje, agentów Pleczkajtisa, którzy rozdawali broszurki i ulotki, mające przekonać ludność o konieczności wznowienia unji litewsko-polskiej. We wsi Harmoniszkach jeden z osobników tych spotkał się z niezbyt gościnnem przyjęciem, gdyż kobiety wygnały go przy pomocy mioteł.-

Przybycie posła litewskiego w Moskwie do Kowna. /"Liet.Aidas"Nr.59 z 13.IV.r.b./ W dn. 13-go kwietnia r.b. przybył do Kowna z Berlina poseł litewski w Moskwie p.Bałtruszajtis. Po parudniowym pobycie w Kownie wróci p.Bałtruszajtis na swe stanowisko do Moskwy.-

Dokoła rokowań z Polską. /"Liet.Aidas"Nr.59 z 13.IV.r.b./ Rokowania z Polską odbędą się, jak wiadomo, w dn. 20-go kwietnia r.b. Odbywać się one będą naprzemian w lokalach poselstwa litewskiego i polskiego w Berlinie. Według ostatnich wiadomości, rokowania będą nader krótkie i mogą zająć jeden tylko dzień. Na porządku dziennym będą figurowały jedynie kwestje techniczne w sprawie miejsca, terminu i w pewnym stopniu programu dalszych rokowań.-

X. KRONIKA WEWNETRZNA.

D o k o ł a b u d ż e t u m. K o w n a ./"Liet.Aidas"Nr.57 z dn.11.IV.r.b./. Rada miejska Kowna po zapoznaniu się z realizacją budżetu miejskiego za 1926 rok, skonstatowała, że magistrat, realizując budżet na 1926 rok, korzystał z praw zbyt szerokich, wydatkując o 670.000 litów więcej, aniżeli to przewidywał budżet i że nieprawnie wydatkował przeszło 48.000 lit.Wobec tego, że w chwili obecnej w magistracie zasiada większość członków z 1926 roku, rada miejska uważa za niezbędne zarządzenie ponownych wyborów do magistratu drogą wciągnięcia wniosku tego na porządek dzienny najbliższego posiedzenia rady. Rada uchwaliła pozatem niezwłocznie przesłać sprawozdanie budżetowe z 1926 roku do Deparzamentu Samorządowego z prośbą o zastosowanie norm prawnych.-

Z G a b i n e t u M i n i s t r ó w ./"Rytas"Nr.79/. W dniu 8-go kwietnia r.b. odbyło się posiedzenie Gabinetu Ministrów, przyczem prezes Rady Ministrów p.Woldemaras złożył sprawozdanie z przebiegu rokowań królewieckich.-

Z j a z d Z w i ą z k u K o o p e r a t y w R o l n i c z y c h. /"Rytas"Nr.82/. W dniu 12-go kwietnia odbył się zjazd Związku Kooperatyw Rolniczych.-

W y j a z d d y r e k t o r a B a n k u L i t e w s k i e g o d o W i l n a . /"Rytas"Nr.82/ Dyrektor Banku Litewskiego prof. W.Jurgutis udał się do Wilna, gdzie zamierza spędzić około 2 tygodni. Obowiązki jego pełni czasowo p.J. Paknis.-

N o w y d y r e k t o r z a r z ą d u k o l e i ./"Liet. Aidas"Nr.58 z 12.IV.r.b./ Na stanowisko dyrektora zarządu kolei mianowany został czasowo inż.Dobkiewiczius. Były dyrektor zarządu Kolei inż.Jankiewiczius mianowany został inspektorem zarządu kolei.-

D o k o ł a o b c h o d u n i e p o d l e g ł o ś c i L i t w y . W związku z przygotowaniami do uroczystego obchodu dziesięciolecia niepodległości Litwy, utworzył się Komitet Naczelny Obchodu z gen.Nagiewicziusem, jako przewodniczącym. Komitet wystosował ostatnio odezwę do Litwinów amerykańskich z wezwaniem do wzięcia udziału w uroczystościach. Jednocześnie wyłonił się komitet żydowski, złożony z 16 najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego na Litwie z rabinem nyczelnym Szapirą na czele. Oba komitety dokładają wysiłków, by obchód wypadł jaknajwspanialej.-

P r o j e k t o p ł a t o d d r ó g l ą d o w y c h . W dn. 17-go b.m. przedłożony został Gabinetowi Ministrów projekt ustawy o pobieraniu opłat od korzystania z dróg lądowych.-

P o w r ó t d y r e k t o r a B a n k u L i t e w s k i e g o. /"Echo"Nr.85 z 14.IV.r.b./ Dyrektor Banku Litewskiego prof.Jurgutis powraca w dniach najbliższych do Kowna.-

S u b s y d j a a m e r y k a ń s k i e d l a s t u d e n t ó w l i t e w s k i c h . /"Echo"Nr.85 z 14.IV.r.b./ Wydawane w U.S.A. pismo "Nashua Telegraph" stworzyło fundusz stypendjalny dla studentów uniwersytetu litewskiego. W związku z tem corocznie wydawać się będzie fundusze te po 5 tys. dolarów.-

I n c y d e n t p o g r a n i c z n y . /"Liet.Aidas"Nr.58 z 12.IV.r.b./ W dniu 11-go b.m. kilku uzbrojonych osobników usiłowało przekroczyć linję demarkacyjną w pobliżu wsi Maździje.

X. KRONIKA WEWNĘTRZNA.

D o k o ł a b u d ż e t u m . K o w n a ./"Liet.Aidas"Nr.07 z dn.11.IV.r.b./. Rada miejska Kowna po zapoznaniu się z realizacją budżetu miejskiego za 1926 rok, skonstatowała, że magistrat, realizując budżet na 1926 rok, korzystał z praw zbyt szerokich, wydatkując o 570.000 litów więcej, aniżeli to przewidywał budżet i że nieprawnie wydatkował przeszło 46.000 lit. Wobec tego, że w chwili obecnej w magistracie zasiada większość członków z 1926 roku, rada miejska uważa za niezbędne zarządzenie ponownych wyborów do magistratu drogą wciągnięcia wniosku tego na porządek dzienny najbliższego posiedzenia rady. Rada uchwaliła pozatem niezwłocznie przesłać sprawozdanie budżetowe z 1926 roku do Departamentu Samorządowego z prośbą o zastosowanie norm prawnych.-

Z G a b i n e t u M i n i s t r ó w ./"Rytas"Nr.79/. W dniu 5-go kwietnia r.b. odbyło się posiedzenie Gabinetu Ministrów, przyczem prezes Rady Ministrów p.Woldemaras złożył sprawozdanie z przebiegu rokowań królewieckich.-

Z j a z d Z w i ą z k u K o o p e r a t y w R o l n i c z y c h. /"Rytas"Nr.82/. W dniu 12-go kwietnia odbył się zjazd związku Kooperatyw Rolniczych.-

W y j a z d d y r e k t o r a B a n k u L i t e w s k i e g o d o W i l n a . /"Rytas"Nr.82/ Dyrektor Banku Litewskiego prof. W.Jurgutis udał się do Wilna, gdzie zamierza spędzić około 2 tygodni. Obowiązki jego pełni czasowo p.J. Paknis.-

N o w y d y r e k t o r z a r z ą d u k o l e i ./"Liet. Aidas"Nr.58 z 12.IV.r.b./ Na stanowisko dyrektora zarządu kolei mianowany został czasowo inż.Dobkiewiczius. Były dyrektor zarządu kolei inż.Jankiewiczius mianowany został inspektorem zarządu kolei.-

D o k o ł a o b c h o d u n i e p o d l e g ł o ś c i L i t w y . W związku z przygotowaniami do uroczystego obchodu dziesięciolecia niepodległości Litwy, utworzył się Komitet łączący Obchodu z gen.Nagiewiczjusem, jako przewodniczącym. Komitet wystosował ostatnio odezwę do Litwinów amerykańskich z wezwaniem do wzięcia udziału w uroczystościach. Jednocześnie wyłonił się Komitet żydowski, złożony z 15 najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego na Litwie, z rabinem nyczelnym Sznpirą na czele. Oba komitety dokładają wysiłków, by obchód wypadł jaknajwspanialej.-

P r o j e k t o p ł a t o d d r ó g l ą d o w y c h . W dn. 17-go b.m. przedłożony został Gabinetowi Ministrów projekt ustawy o pobieraniu opłat od korzystania z dróg lądowych.-

P o w r ó t d y r e k t o r a B a n k u L i t e w s k i e g o . /"Echo"Nr.85 z 14.IV.r.b./ Dyrektor Banku Litewskiego prof.Jurgutis powraca w dniach najbliższych do Kowna.-

S u b s y d j a a m e r y k a ń s k i e d l a s t u d e n t ó w l i t e w s k i c h . /"Echo"Nr.83 z 11.IV.r.b./ Wydawane w U.S.A. pismo "Naslaus Telegraph" stworzyło fundusz stypendjalny dla studentów uniwersytetu litewskiego. W związku z tem corocznie wydawać się będzie fundusze te po 5 tys. dolarów.-

I n c y d e n t p o g r a n i c z n y . /"Liet.Aidas"Nr.58 z 12.IV.r.b./ W dniu 11-go b.m. kilku uzbrojonych osobników usiłowało przekroczyć linję demarkacyjną w pobliżu wsi Łaździje.

KRONIKA WEWNĘTRZNA /c.d./

Napotkawszy na sprzeciw litewskiej straży pogranicznej napastnicy rozpoczęli strzelaninę z karabinów maszynowych oraz zaczęli rzucać ręczne granaty. Wobec zdecydowanego stanowiska straży litewskiej cała szajka cofnęła się z powrotem na stronę polską.-

S t r z e l a n i n a n a p o g r a n i c z u ./"Liet.Zinios" Nr.85./z 14.IV.r.b./ W dniu 12-go kwietnia na odcinku sejneńskim polska straż graniczna dała szereg strzałów w kierunku strażnika litewskiego Gudanawicziusa. Przestrzelono kolbę karabinu Gudanawicziusa.-

K o n f e r e n c j a k a t o l i k ó w w K o w n i e. /"Liet.Aidas"Nr.59 z 13.IV.r.b./ W dniu 12-go kwietnia r.b. odbyła się w Kownie konferencja Centrali Działalności Katolickiej pod przewodnictwem biskupa Rejnisa. W konferencji wzięło udział 149 przedstawicieli oddziałów na prowincji. Przyjęto cały szereg rezolucyj w różnych sprawach, jako to:w sprawie miłości ojczyzny, utrzymywania szkół katolickich, trzeźwości, pracy i t. d.W tej ostatniej sprawie przyjęto rezolucję, ażeby pracodawcy na Litwie lepiej wynagradzali robotników, zaś robotnicy sumienniej pełnili swe obowiązki.

Uchwalono wysłać depeszę kondolencyjną z powodu prześladowań katolików w Meksyku. Uchwalono również rezolucję dziękczynną pod adresem generała zakonu Marjańskiego, księdza Buczysa, za jego pracę dla dobra organizacyj katolickich. Ks.Buczys wyjeżdża, jak wiadomo, na czas dłuższy do Rzymu.

Do nowego zarządu obrano prof.Tumenasa, p.Ruginisową, prof.Kurajtisa, prof.d-ra Paksztasa, prof.Meszkauskasa i d-ra Urmanasa.-

P r z e s u n i ę c i a w S z t a b i e G ł ó w n y m. /"Liet.Aidas"Nr.59 z 13.IV.r.b./Pułkownik Sztabu Generalnego Kibirksztis mianowany został czasowo na stanowisko naczelnika wydziału Nauk Wojskowych w Sztabie Generalnym.-

P o ż y c z k a d u ń s k a d l a m i a s t l i t e w s k i c h ./"Liet.Aidas"Nr.59 z 13.IV.r.b./ Magistrat kowieński otrzymał za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych pismo, w którem się donosi, że jedna z firm duńskich zgadza się na udzielenie Związkowi Miast i Miasteczek Litewskich znacznej pożyczki na dwudziestoletni termin na 7½ %. Sprawa ta rozpatrywana będzie w czasie najbliższym na posiedzeniu Zarządu Związku Miast i Miasteczek Litewskich.-

Z j a z d p r z e d s t a w i c i e l i Z w i ą z k u M i a s t L i t e w s k i c h . /"Liet.Aidas"Nr.59 z 13.IV.r.b./ W dniach najbliższych odbędzie się w Kownie zajzd przedstawicieli Związku Miast i Miasteczek Litewskich. Do związku należą 32 miasta i miasteczka.-

B u d o w a k o ś c i o ł a N i e p o d l e g ł o ś c i ./"Rytas"Nr.84 z 13.IV.r.b./ Gabinet Ministrów uchwalił wydać na cele budowy kościoła Niepodległości budulec wartości 10.000 lit.-

N o w a u s t a w a o e m i g r a c j i ./"Rytas"Nr.84 z 13 IV.r.b./ Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowuje nowy projekt ustawy o emigracji, na mocy której zapewniałoby się emigrantom pewną opiekę na obczyźnie.-

S k ł a d k i n a z w o l n i e n i e r e d a k t o r a o d p o w i e d z i a l n e g o "R y t a s a" z w i ę z i e n i a. "Rytas"Nr.84 z 13.IV.r.b./ W związku z ukaraniem redaktora

KRONIKA WEWNĘTRZNA /c.d./

odpowiedzialnego "Rytas'a" p.L.Jakubauskasa jednomiesięcznym aresztem za zamieszczenie zbyt ostrego artykułu opozycyjnego, ogłosił "Rytas" listę składek na rzecz zwolnienia pomienionego redaktora z więzienia. Listam składek obejmuje ogółem 66 nazwisk ofiarodawców, którzy złożyli sumę 244 lit.47 ct.-

Zawieszenie "Lietuvos Žinios". na okres jednego miesiąca./"Liet.Aidas"Nr.61 z 16.IV.r.b./ W dniu 15.IV.r.b. komendant wojskowy m.Kowna i powiatu mjr.Saladžius ogłosił wyrok następujący:"Po przejrzeniu "Lietuvos Žinios"Nr.Nr.84 i 85 z 14 i 13 kwietnia r.b. napotkałem w Nr.84 na wiadomość następującą:"W jaki sposób popularyzują siebie faszyści", "zamach na króla włoskiego i Mussoliniego", "Sami faszyści zorganizowali?". W Paryżu kursują pogłoski, że zamach przeciwko królowi Emanuelowi i Mussoliniemu zorganizowali sami faszyści, ażeby w ten sposób dać nową sposobność do apoteozy dyktatury. Po analizie okoliczności wybuchu dochodzi się do wniosku, że istotnie "zamach" zorganizowany został dla dogodzenia faszystom".

Po przeprowadzeniu śledztwa w sprawie powyższej wiadomości wyszło na jaw, że jest ona czystym wymysłem. "Lietuvos Žinios" nie otrzymały z Paryża żadnego komunikatu, zaś wiadomość sfabrykowaną została w Kownie. Rani ona boleśnie przyjazne dla Litwy uczucia społeczeństwa włoskiego i ma na celu zaszkodzenia przyjaznych stosunków pomiędzy obu krajami.

"Lietuvos Žinios" w Nr.85 zamieściły wiadomość:"Zamach we Włoszech się potwierdza. Od naszego korespondenta w Paryżu z 14.IV. Wiadomość ta dementuje wprawdzie notatkę poprzednią, lecz zarówno data 14-go kwietnia, jak miejscowość "Paryż", znowu zostały sfabrykowane, jak to wykazało śledztwo.

"Lietuvos Žinios" systematycznie wskazują na Paryż, jako na źródło kłamliwych wiadomości, przez co czuje się dotkniętem państwo trzecie, Francja. "Lietuvos Žinios" zmierzały do zaszkodzenia stosunkom litewsko-francuskim.

W związku z powyższem, opierając się na § 12 szczególnych ustaw państwowych, postanawiam, co następuje: za zamieszczanie fałszywych wieści, mających na celu podjudzanie społeczeństwa litewskiego przeciwko Włochom, zaś włoskiego przeciwko Litwie oraz naruszanie przyjaznych stosunków pomiędzy Litwą a Francją, zawiesić wydawnictwo "Lietuvos Žinios" na czas jednego miesiąca, to znaczy, od dnia 16-go kwietnia do dnia 16-go maja r.b. Wyrok niniejszy wprowadza się niezwłocznie w życie. Odpisy wyroku mają być rozesłane do naczelnika policji Kowna dla wykonania wyroku oraz do ministra obrony kraju za pośrednictwem naczelnika II-go okręgu wojskowego, zgodnie z § 17 szczególnej ustawy o ochronie państwa.

Komendant wojskowy miasta Kowna i powiatu
majorr Saladžius.

Sprawa afery ze słoniną amerykańską./"Liet.Aidas"Nr.61 z dn.16.IV.r.b./ Śledztwo w sprawie afery ze słoniną amerykańską, dotyczące działaczy "Ukininku Sajungi" w dniach najbliższych zostanie zakończone, poczem cała sprawa przekazana zostanie sądowi wojskowemu.-

Sprawa sądowa przeciwko Bistrasowi. Wytoczono sprawę sądową d-rowi Bistrasowi, który przed kilku dniami wrócił z zagranicy. Dr.Bistras oskarżony jest wespół z płk.Petrujtisem o akcję antyrządową.-